

FARMERSI TIMES

WSTĘPNIAK

W TYM NUMERZE:

WINNETOU
– SŁAWNY APACZ 2

GDY KRAJ
BANKRUTUJE... 3

PRZESŁUCHANIE...
JAGI 5

KĄCIK WIZJONERA 6

AUSTRALIA
– RECENZJA 7

Gdy miałem 10 lat uwielbiałem czytać powieści o Dzikim Zachodzie. Szczególnie lubiłem kultowe dzieła Karla May'a o Apaczu Winnetou i jego białym przyjacielu Old Shatterhand. Wyobrażałem sobie te bezkresne prerie z górami w tle, Indian skradających się wśród wysokich traw do obozu białych twarzy i stada bizonów pasące się w oddali.



Udało mi się kiedyś odwiedzić tereny opisywane w powieściach May'a – niestety z Dzikiego Zachodu niewiele tam zostało. Co prawda ciągle są tam rozległe prerie i wspaniałe krajobrazy. I nawet Indian można spotkać – sprzedają swoje rękodzieła turystom. Bizonów została tylko garstka w parku Yellowstone, a poza tym to autostrady, hotele, fastfoody...

Potem dowiedziałem się, że Karl May był w Stanach dopiero w 1908 roku - ponad 20 lat po napisaniu książek o Winnetou. Zatem cały ten barwny świat, tak szczegółowo opisany, był tylko wytworem jego genialnej wyobraźni!

Książki Karla May'a cieszyły się przed II Wojną Światową niesamowitą popularnością, zarówno w jego rodzinnych Niemczech, jak i w Polsce. Różne światy, stworzone wyłącznie z ludzkiej wyobraźni, mogą być znacznie atrakcyjniejsze niż szara rzeczywistość i dzięki temu popularne – dowodzi tego chociażby sukces filmu 'Avatar', w którym twórcy pokazali z najdrobniejszymi szczegółami wspaniały świat, który nigdzie nie istnieje... – powstał tylko

w ich głowach. Nie wiem jak wy, ale ja byłem pod wrażeniem oglądając to w 3D.

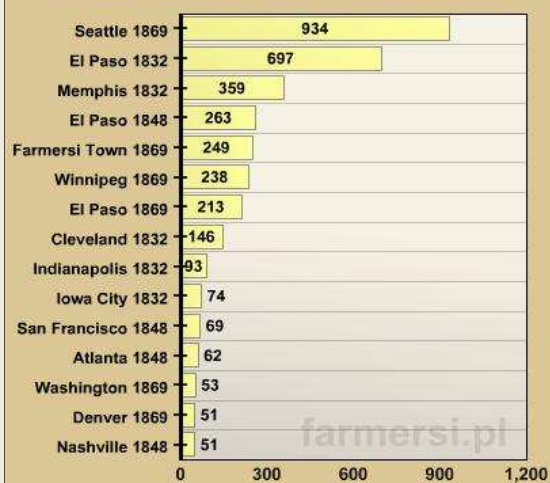
Wyobraźnia ludzka ponoć nie zna granic. Ale to tylko teoria. Większość ludzi ma bardzo ograniczoną wyobraźnię, a wszelkie próby zakłócenia status quo, traktują jako zagrożenie. Psycholodzy dowiedli, że dla wielu nie tylko lepsze jest znane zło od nieznanego zła, ale nawet znane zło od nieznanego dobra! (np. strach przed energią jądrową).

Dlatego, aby pomóc wam rozwijać wyobraźnię, otwieram nowy projekt – "Kącik Wizjonera". Więcej na stronie 5.

(SZERYF)

W SEATTLE SIĘ GRA

najbardziej popularne miasta w ostatnich 30 dniach



Najpopularniejszym miastem w Farmersach okazuje się Seattle. Choć globalnie w El Paso 1832 więcej gier rozegrano (już 14,5 tys.!), to w ostatnich dniach sporą przewagą wygrywa Seattle (niemal 1000 gier w ostatnich 30 dniach). Więcej na http://farmersi.pl/stat_pop.php

VALENTINE CITY

Jedni w walentynki lubią róże, inni serduszka, a u nas... walka na pistolety. Parami.

W Valentine City startować mogły tylko pary damsko-męskie. Miasto, wzorowane na Wild West City, powstało tylko na okres dwutygodniowego konkursu. Łącznie wystartowało tam 19 rozgrywek.

Więcej na http://farmersi.pl/konkurs_VC.php.



WINNETOU – SŁAWNY APACZ

Winnetou – tytułowy (fikcyjny) bohater powieści niemieckiego pisarza Karla Maya oraz kilku innych jego przygodowych opowieści. Syn wodza Inczu czuny.

Winnetou jest młodym, szlachetnym wodzem indiańskiego plemienia Apaczów Mescalero, a po śmierci ojca także najwyższym wodzem Apaczów. Pozytywne cechy charakteru odróżniają go od wielu białych przybywających na Dzikie Zachód, a także od innych Indian – Komanczów, Kiowów i Siuksów (Indianie Dakota) określanych przez Maya jako "podstępnych". Winnetou jest świetnym tropicielem i strzelcem. Posługuje się strzelbą – dwururką, ozdobioną srebrnymi ćwiekami, należącą wcześniej do jego ojca. Przyjacielem i towarzyszem licznych jego przygód jest Old Shatterhand – biały westman pochodzenia niemieckiego, z którym Winnetou zawarł braterstwo krwi.

Ich przyjaźń była wręcz kryształowa. Jak przepowiedział Inczu-czuna, ojciec Winnetou: "Dusza mieszka we krwi. Dusze tych dwóch młodych wojowników wejdą w siebie nawzajem i utworzą jedną jedyną. Niechaj potem to, co pomyśli Old Shatterhand będzie myślą Winnetou, a co Winnetou zechce, niechaj będzie wolą Old Shatterhanda." Obaj przyjaciele znali się tak dobrze, że słowa Inczu-czuny sprawdzały się później niejednokrotnie.

Winnetou zginął od strzału, podczas akcji uwalniania białych osadników z niewoli Siuksów (w pobliżu góry Hancock). Kula weszła w płuco, powodując dość szybką, bolesną śmierć Apacza. Przed śmiercią Winnetou wyznał, że uwierzył w Zbawiciela i że stał się chrześcijaninem. Poprosił również swego "brata" Old Shatterhanda o odnalezienie testamentu i wypełnienie jego woli. Testament trafił jednak w ręce mordercy, Santera, którego postać przewijała się przez całą trytomową opowieść. Mimo pościgu Santer zdołał zniszczyć dokument. Ostatecznie morderca poniósł karę – padł ofiarą pułapki zastawionej przez Apacza na człowieka, który niepowołany chciałby przejąć złoto, o którym była mowa w testamencie.



Kultury europejskiej i umiejętności czytania oraz języka angielskiego nauczył go "Biały Ojciec" Kleki-petra – starzec (także z pochodzenia Niemiec) przyjęty do plemienia

Apaczów. Ojciec Inczu-czuna i siostra Nszo-czi zginęli w drodze od kryjówki ze złotem z ręki Santera.

Wielu czytelników zastanawiało się jak przetłumaczyć imię wodza Apaczów. Karl May w liście do swojego monachijskiego



fanklubu (28 marca 1898 r.) wyjawiał owo znaczenie. Napisał, że "Winnetou" tłumaczy się jako "Płonącą Wodę". Apacz zdobył to imię jako trzynastoletni chłopiec w wyniku brawurowego czynu, którym uratował życie swoje i swojego ojca Inczu-czuny. Ciekawostką jest, że imię wodza nie było wyjaśnione w żadnej powieści Maya – prawdopodobnie miało być tajemnicą, jednak prośby i listy czytelników sprawiły, że pisarz zdradził co oznacza imię najsłynniejszego bohatera jego książek. Podobnie jak inne "indiańskie" imiona bohaterów Maya, słowo "Winnetou" nie pochodzi jednak naprawdę z języka Apaczów (ani żadnego innego z wielu języków Indian), lecz jest wytworem wyobraźni samego pisarza.

Ekranizacje

Na motywach książkowych przygód Winnetou powstała popularna seria westernów (były to produkcje niemiecko-jugosłowiańskie). W rolę indiańskiego wodza wcielił się francuski aktor Pierre Brice. Po 1992 roku Serb Gojko Mitić grał rolę Winnetou w teatralnym przedstawieniu w Bad Segeberg.

Na cykl filmów o losach Winnetou składają się następujące tytuły:

- Skarb w Srebrnym Jeziorze (1962)
- Winnetou I: Złoto Apaczów (1963)
- Winnetou II: Ostatni renegaci (1964)
- Winnetou III: Ostatnia walka (1965)
- Winnetou wśród Sępów (1964)
- Winnetou i Old Shatterhand (1964)
- Winnetou i książkę nafty (1965)
- Winnetou i Old Surehand (1965)
- Winnetou i Apanaczi (1966)
- Winnetou i Old Firehand (1966)
- Winnetou – W Dolinie Śmierci (1968)

Źródło: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Winnetou>

GDY KRAJ BANKRUTUJE...

Język polski jest dość ubogi. To co powszechnie nazywamy bankrutem, po angielsku ma 3 nazwy, istotnie różne znaczeniowo:

- **default** – zaprzestanie spłacania wierzytelności
- **insolvency** – niewypłacalność, czyli niemożność spłaty długu
- **bankruptcy** – to wyrok sądu ogłaszający niewypłacalność oraz procedura mająca na celu zagospodarowanie majątku takiego podmiotu.

W przypadku, gdy niewypłacalny staje się cały kraj (insolvency), nie może on stanąć przed sądem (bankruptcy), więc w zasadzie może zaprzestać regulacji zobowiązań (default) bez konsekwencji prawnych. Tak przykładowo zrobiła Korea Północna w 1987 roku.

Zazwyczaj przyczyną zawieszenia spłacania zadłużenia przez kraj jest jego zbyt wysokie zadłużenie. Często powiązane jest z kryzysem gospodarczym – spadkiem PKB, zbyt dużym deficytem budżetowym, wysokim bezrobociem i spadkiem wartości waluty.

Jednak mogą być też inne przyczyny – zmiana rządu lub upadek państwa. Ten pierwszy przypadek miał miejsce we Francji po Rewolucji Francuskiej – nowa Republika nie spłacała długów Francji burbońskiej. Podobna sytuacja nastąpiła po Rewolucji Październikowej w Rosji w 1918r. oraz... w Danii w 1850 r.

Natomiast upadki państw zdarzały się zwykle w wyniku wojen – np. po obu Wojnach Światowych z mapy zniknęły jedne kraje, a pojawiały się inne, które zwykle nie honorowały zobowiązań państw wcześniej istniejących na danym terenie.

Przypadki niewypłacalności krajów zdarzały się w historii, wbrew pozorom, dość często. W 1340 roku zbankrutowała Anglia w wyniku wojny stuletniej z Francją. W 1557 roku król Hiszpanii Filip II ogłosił pierwszy raz niewypłacalność kraju w wyniku rosnących kosztów operacji wojskowych w Ameryce. Potem ogłaszał bankructwo jeszcze trzykrotnie. W latach 1820tych kilka krajów latynoamerykańskich

ogłaszało bankructwo. Te same kraje bankrutowały potem w XX wieku. W XIX wieku niektóre stany USA zawieszały spłatę swoich zobowiązań w stosunku do brytyjskich inwestorów.

W czasach bardziej nam współczesnych zawieszenie obsługi długu w 1994 roku ogłosił Meksyk. 4 lata później Rosja, a kolejny rok później Argentyna. Niewypłacalne jest pogrążone w hiperinflacji Zimbabwe. W 2008 roku obsługę jednego rodzaju obligacji zawiesił Ekwador.

Obecnie coraz częściej mówi się o niewypłacalności w dłuższym okresie takich krajów jak Dubaj, Grecja, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Irlandia, Wielka Brytania, Japonia czy USA. Problem jest jednak taki, że nie ma jednoznacznych kryteriów wypłacalności – decyduje „sentymet” rynku, to czy inwestorzy będą skłonni pożyczyć danemu krajowi kolejne pieniądze.

Gdy niewypłacalny staje się cały kraj, wierzyciele często gotowi są do renegotjacji umów kredytowych i nawet częściowego anulowania długu czy rozłożenia spłat na raty. Tak było w przypadku Polski po zmianie ustrojowej w roku 1989 (emisja obligacji Brady’ego).



Ten banknot z Zimbabwe był wart w 2008 roku ok. 5 dolarów. Obecnie pewnie mniej niż dolara.

Choć nie można ogłosić sądowo bankructwa kraju, to jego niewypłacalność ma oczywiście negatywne konsekwencje – spadek wartości waluty, zdecydowane obniżenie wiarygodności kredytowej, spadek inwestycji zagranicznych, ucieczka kapitału zagranicznego, utrata zaufania politycznego itd.

W ostatnich kilku latach zadłużenie najbardziej rozwiniętych krajów mocno wzrosło, głównie w wyniku nieodpowiedzialnej walki z kryzysem gospodarczym. Politycy jeszcze nie zdają sobie sprawy, że wprowadzili

swoje kraje na ścieżkę nieuchronnie prowadzącą ku niewypłacalności.

Wkrótce (za 2-3 lata) bankructwa krajów mogą stać się zjawiskiem dość powszechnym. Amerykański senator Judd Gregg, który miał zostać sekretarzem handlu w rządzie Baracka Obamy (ale wycofał swoją kandydaturę), ostatnio tak skomentował nowe propozycje budżetowe prezydenta

GDY KRAJ BANKRUTUJE C.D.

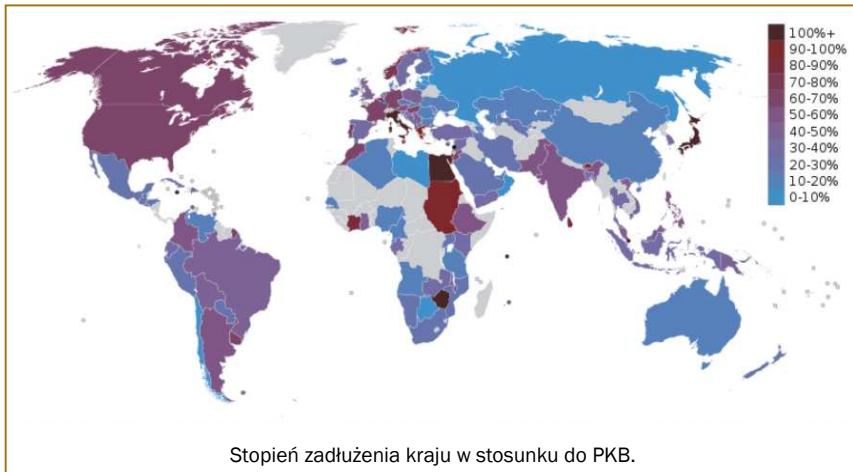
Obama: „Praktycznym następstwem tego planu budżetowego będzie bankructwo USA. Nie da się tego uniknąć. Jeżeli zaakceptujemy propozycje zawarte w tym budżecie na okres dziesięciu lat, ten kraj zbankrutuje. Ludzie przestaną kupować nasz dług, dolar zostanie

zdewaluowany. To bardzo poważna sytuacja. Przekażemy naszym dzieciom kraj, na który nas nie stać”

Choć jednak niewypłacalność całego kraju może być zagrożeniem znacznie bardziej realnym niż nam się wydaje, to jednocześnie faktyczny proces jest znacznie mniej

groźny, niż to brzmi – biznesy będą dalej działać, a ludzie dalej będą pracować, zarabiać i kupować. Najwyżej będą zarabiali mniej i wspominać jak to się kiedyś miło żyło na kredyt. A ich dzieci będą płacić znacznie wyższe podatki i oczekiwać niższej emerytury niż rodzice...

(więcej o sytuacji w amerykańskiej gospodarce czytaj w 35-tym numerze Farmersi Times)



(SZERYF)

Ciekawostka

Co ludzie wpisują w Google, by znaleźć Farmersów?

Keywords from Google

Saturday Feb 27		
75	10%	farmersi
67	9%	gry farmerskie
27	3%	farmerzy
25	3%	wolni farmerzy
18	2%	farmersi.pl
17	2%	online farmerzy
16	2%	wolni farmerzy gra
15	2%	olni farmerzy
15	2%	farmer gra
12	2%	gra farmer
9	1%	wolni farmersi
9	1%	farmerzy gra
8	1%	farmerskie gry
8	1%	wolni farmerzy 2
8	1%	farmer gra online
7	1%	farma gra internetowa
7	1%	gra farmerzy
6	1%	gra strategiczna
6	1%	gry farmerzy

Zagadka 1

jeżeli:

$$f(7,2) = 63$$

$$f(6,5) = 66$$

$$f(8,4) = 96$$

to:

$$f(9,7) = ?$$

Zagadka 2

Pewien 10-letni chłopak wyskoczył z okna 10-piętrowego hotelu. Wyskoczył na ziemię i przeżył.

Pytanie: Jak to możliwe?

Dla każdej zagadki pierwsze 3 osoby, które prześlą szeryfowi prawidłowe rozwiązanie, otrzymają tydzień abonamentu gratis.

REKLAMA

Artystyczne Malarstwo Ścienne



Projektujemy i wykonujemy piękne malowidła ścienna – zobacz galerię prac!

WWW.WALLART.PL



PROGNOZA POGODY NA MARZEC

Edycja Pucharu	278	279	280	281	282	283	284	285	286	287	288
parametry losowe	tak	tak	nie	tak	tak	nie	tak	tak	nie	tak	tak
cowboje	tak	nie	50%	nie	tak	nie	50%	nie	tak	nie	50%
początk. (p) / wszyscy (w) / zaawan. (z)	z	w	w	p	w	z	w	w	p	w	z
Edycja Wild West	374	375	376	377	378	379	380	381	382	383	384
początk. (p) / wszyscy (w) / zaawan. (z)	z	w	p	z	w	p	z	w	p	z	w

LUDZIE LISTY PISZA

Autentyczny email do szeryfa, pisownia oryginalna:

Witam.

Pojawiła się jednak jedna wątpliwość i chyba dotyczy porady #2. Chodzi o to, że zaczęłam grę pare dni temu. Uzbierałam odpowiednią kwotę na zakup kur, jednak kiedy jestem u chandlaże była i chce ją zakupić pojawia się powiadomienie: ??

Uwaga!

Nie znaleziono miejsca dla wszystkich zwierząt. Uwaga! Budynki, w których trwa produkcja nie mogą zostać zapełnione. Przyznam szczerze że nie mam pojęcia o co tu chodzi. Może ma to coś wspólnego z poziomem w którym się znajduje? Jestem w Lvl 6. A może z ilością kur. mam 3/5 możliwych.

Proszę o pomoc.

Inna korespondencja przez PW:

Historia wiadomości:

szeryf - 2010-02-19 22:54:02
temat: Re: Re: Re: Re: Re: Re: Re:
treść: proszę

szeryf - 2010-02-19 22:51:02
temat: Re: Re: Re: Re: Re: Re:
treść: to dzieci muszą mieć łatwiej?
u nas łatwiej mają osoby inteligentne, niezależnie od wieku 😊

szeryf - 2010-02-19 22:32:21
temat: Re: Re: Re: Re: Re:
treść: bo jestem dzieckiem

szeryf - 2010-02-19 22:27:53
temat: Re: Re: Re: Re:
treść: a czemu miałbym ci dać?
wygraj pare gier to dostaniesz 😊

szeryf - 2010-02-19 21:59:58
temat: Re: Re: Re:
treść: dzięki a nie mogłabym dostać 10 pd na początek.

szeryf - 2010-02-19 00:40:50
temat: Re: Re:
treść: pograj najpierw w grach indywidualnych i nabierz doświadczenia w grze.

szeryf - 2010-02-18 21:00:50
temat: Re:
treść: chciałabym dojsc do drużyny united farms i nie daje sobie rady bo mam dopiero 9 lat.

CZY WIESZ ŻE?...

Na stronie <http://farmersi.pl/farmapa.php>

możesz zobaczyć kto w twojej okolicy gra w Farmersów. Może twoi sąsiedzi lub znajomi grają i nawet o tym nie wiesz? Możesz też określić lokalizację własnej farmy, by inni mogli cię znaleźć. Spróbuj!



PRZESŁUCHANIE ... JAGI!

JAGI ★★

Obecny w grze 123 dni, a już zaliczył 671 gier, z czego ponad połowa to w Seattle — w tym mieście wygrał ponad 43% rozegranych gier!

RANKING MIESIĄCA

GRACZE 0:

★★★	jagi	- 16,6 (131 zwycięstw, 250 gier)
★★★★	kubaaa	- 13,7 (110 zwycięstw, 263 gry)
★★★★★	tomako	- 11,6 (58 zwycięstw, 117 gier)
★★★★★	witek	- 11 (96 zwycięstw, 305 gier)
★★★★★	prober	- 9,3 (32 zwycięstwa, 48 gier)
★★★★★	sentinel	- 9,1 (40 zwycięstw, 78 gier)

zmiana PD względem czasu



W ostatnim miesiącu prawie podwoiłeś stan PD, zdobywając 3000 PD - jak to zrobiłeś? Wygrałeś ponad połowę z 250 gier rozegranych w lutym!

Hej. Faktycznie w lutym dobrze mi szło, gdyż rozgryłem zasady panujące w mieście Seattle i to głównie tam odniosłem te zwycięstwa. Właśnie w tym mieście lubię grać bo najłatwiej tam o przeciwników i są to szybkie gry. Ostatnio jednak również w miarę opanowałem Winnipeg ale tam już trudniej o przeciwników.

Obecnie walczysz w pucharze 274 - to twoja ósme podejście do pucharu, ale pierwszy raz doszedłeś do ćwierćfinału - czy w końcu zdobędziesz puchar?

Raczej dalej go nie zdobędę bo właśnie zbliżam się do porażki ;) A główną przyczyną tego jest to iż w El Paso grymam jedynie właśnie w pucharach więc dopiero opanowuję to miasto.

Czy mógłbyś napisać coś o sobie? kim jesteś, co robisz i co lubisz?

Jeżeli chodzi o mnie to jestem matematykiem co z pewnością przydaje się w tej grze ;) Moje hobby to fotografia (<http://foto.onet.pl/nzcef.ykgkkgw4y5k.u.html>), zbieranie grzybów i ostatnio wyrób win domowych ;)

Dziękuję za rozmowę. I powodzenia w dalszych grach!

KĄCIK WIZJONERA

Lubicie powieści science-fiction? Ja bardzo! Był taki pisarz Isaac Asimov, który w latach 1950-tych napisał kultowe powieści przedstawiające świat ludzi za 1000 lat i więcej.

Kiedyś popularni byli astrologi, jasnowidze jak Nostradamus, a teraz futuryści – ludzie zawsze chcieli wiedzieć, co ich czeka, a przewidywanie przyszłości to całkiem ciekawa zabawa.

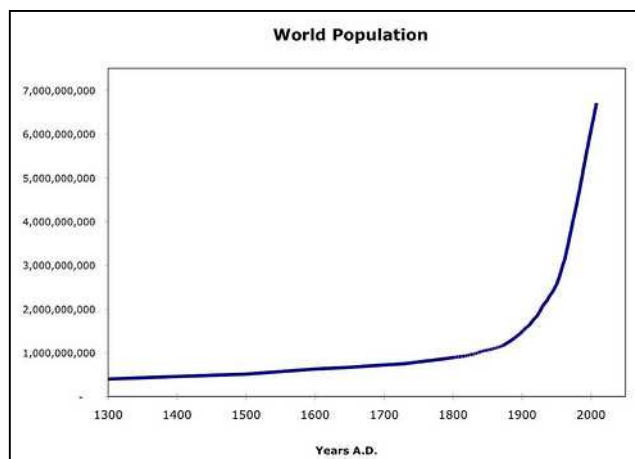
Obecnie obok Avatara sukces świętuje gra Mass Effect, której akcja odbywa się za 150 lat, a ludzkość, jak w Gwiezdnym Wojnach, okazuje się być tylko jedną z wielu inteligentnych ras. Czy świat przyszłości będzie taki jak w filmach Star Trek, czy może taki jak w serii Terminator?

Zapraszam do zabawy w wizjonerów. Zasady są takie: na początku miesiąca będę publikował na forum (http://farmersi.pl/forum_watek.php?id_temat=16) jedną tezę. Przez 3 tygodnie będziecie mogli dyskutować z tą tezą, a pod koniec miesiąca

będziemy przeprowadzać głosowanie. Mam nadzieję, że Wam się spodoba. :)

Teza na marzec to: **w roku 2060 będzie na Ziemi mniej ludzi niż obecnie.** Co wy na to?

(SZERYF)



HUMOR

Naukowcy znaleźli źródło trzęsienia ziemi na Haiti.

Grupa amerykańskich turystów ćwiczyła aerobik...

Blondynka dzwoni do informacji na dworcu kolejowym.

- Przepraszam, jak długo jedzie pociąg z Krakowa do Warszawy?

- Chwileczkę...

- Dziękuję.

Kobiety dochowują tajemnic, grupowo, po 20-30 osób.

Młody agronom ogląda sad i poucza właściciela:

Pan ciągle pracuje starymi metodami. Będę zdziwiony, jeśli z tego drzewa uda się panu zbierać choćby 10 kg jabłek.

- Ja też będę zdziwiony, gdyż zawsze zbierałem z niego gruszki.

Idą dwa pingwiny przez las. Rozglądają się.

- Gdzie my jesteśmy?

- W dowcipie.

Więcej na forum: http://farmersi.pl/forum_watektresc.php?id_watek=1351&id_temat=15&od=1



REDAGUJ Z NAMI!

Chcesz nam pomóc w redagowaniu *Farmersi Times*? Masz pomysł na ciekawy artykuł? Chcesz się podzielić z innymi swoimi doświadczeniami?

Napisz do nas na adres ftimes@farmersi.pl i pomóż nam stworzyć *Farmersi Times*!

Miłość, wojna, pustkowia, Aborygeni i kangury

Film ten miał niejako odświeżyć nieco już zakurzony gatunek melodramatu. Przypomnieć stare klisze i udowodnić, że w dobie filmowej ironii i dekonstrukcji wyświechtanych schematów, stare przepisy mają się nadal dobrze. Bez wątplenia wyszło jak najbardziej poprawnie – słowem melodramatyczność szeroko pojęta została zachowana, widz bohaterom kibicował, gdzie trzeba to się wzruszył lub też przejął, szczególnie w scenach pełnych napięcia. Do ideału jednak „Australii” zdecydowanie daleko.

Nicole Kidman odziedzicza olbrzymia połąć ziemi w Australii. Ani myśli jej odsprzedawać, chociaż wielu tylko na to czeka, nie wierząc, iż dama z wyższych sfer poradzi sobie na własnym gospodarstwie. Oczywiście – w pojedynkę nikt by tego nie dokonał. Do pomocy zatrudnia na pierwszy rzut oka wyjątkowo nieokrzesanego i chamskiego, ale jakże męskiego poganiacza byłą Hugh’a Jackmana. Naturalnie nic za darmo. W zamian za pomoc i organizację migracji olbrzymiego stada nasz bohater weźmie najlepszego konia w gospodarstwie. Tak oto kiluosobowa grupa wyrusza w pełną emocjonujących przygód wyprawę przez surowe, majestatyczne krajobrazy Australii. Jakżeby inaczej – wielu groźnych oponentów chce im zaszkodzić.

Historia, chociaż zaczyna się dość gwałtownie i może nieco zbyt dynamicznie, przez co początkowo traci na przejrzystości, opowiedziana jest w sposób ciekawy. Wyczuwamy dość dobre rozłożenie akcentów, wszystko płynie w niezłym rytmie, a dwie i pół godziny w kinie mijają całkiem szybko. Problem jednak z produkcją Baza Luhrmanna jest zgoła inny – film ten grzeszy przede wszystkim pychą i obżarstwem. Zachłannie chce być jednocześnie chwytającą za serca historią miłosną, opowiadać o kobiecych ambicjach, mniejszościach etnicznych i rasowych, na deser serwując fragment wojennej historii. Dobrze sprawdza się również jako

reklama australijskich wycieczek. Czuć też niestety, że pracowało nad tym obrazem kilku scenarzystów. Na początku, tuż po zawiązaniu akcji, mamy do czynienia z klasyczną podróżą bohaterów, tak w sensie rzeczywistym, jak i irracjonalnym – widać powoli ich zmianę, również stopniowe zbliżanie się do siebie. Wszystko pięknie, emocji co niemiara, a i okazji do wzruszeń. Po jakimś czasie i efektownym ‘niby-finishu’, przyzwyczajony do takiej, a nie innej kompozycji filmowej widz, może już śmiało oczekiwać napisów końcowych. Nic z tego. „Australia” trwać będzie jeszcze dobrą godzinę, tym razem jednak mniej zobaczymy pustych, dzikich przestrzeni, a więcej domostw, gwaru i tłumu. Słowem – cywilizacji, poddanej niestety okropnościom wojny.

Kompozycyjnie więc film Luhrmanna nieco zgrzyta, chociaż wielu może to uznać za zaletę. Tak naprawdę za cenę jednego biletu do kina dostajemy dwie zgrabne historie, mające początek rozwinięcie i zakończenie. Poza dość dziwnym scenariuszem, cała reszta współgra ze sobą już bardzo dobrze – udane aktorstwo, świetna muzyka (naturalnie odpowiednio regulująca emocje widzów – całkiem zresztą skutecznie). Jeszcze do jednej rzeczy można się tylko przyczepić – dość trudno wyczuć, kiedy twórcy biorą melodramat na serio, a kiedy jedynie bawią się schematami, wywracając je do góry nogami, albo też parodystycznie hiperbolizując wszystkim znane klisze filmowe. Nie wiem, czy to ukłon zarówno w stronę miłośników kinowych rekonstrukcji, jak i tych wszystkich, którzy po prostu chcą w kinie przeżyć romantyczną przygodę, czy po prostu brak zdecydowania. Brak pomysłu, jaki film chcemy zrobić i do kogo z nim trafić. Być może więc grzech pychy oszukał Luhrmanna dość skutecznie, a pokusa wrzucenia wszystkiego do jednego worka i zadowolenia wszystkich wydała się nie do odparcia. „Australia” z pewnością aspiruje do miana ‘filmu wielkiego’. Wielki może nie jest. Ale dobry – jak najbardziej.

Źródło: <http://www.stopklatka.pl/film/film.asp?fi=29401&sekcja=recenzja&ri=5603>

